

Rozkopane miasto, niby pościel po nocy
paruje ludzką wydzieliną. Byliśmy jak tabaka
w rogu, nic dziwnego, że daliśmy się zażyć
i mijanym przechodniom kręcimy w nosie.

Na zdrowie, chciałoby się krzyknąć
ale strach budzić alergię, która ma tak wiele
wiosen, że może przeżyć szok, kiedy wciąż
jeszcze białe na wierzchu i trudno

na zielonym ugrać coś więcej niż kolejny
krok. W chmurach przynajmniej osłonimy
się otuliną, błogosławiąc smog, za każdy
przyszły bezdech, który chrapliwym głosem

trzeba będzie wydobyć z głębokości jak ciebie
aniele stróżu, który ostrzysz sobie właśnie
pióro, licząc że napisy na murach, sadzone
jak groch w marcu, wkrótce sownie zaowocują.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

alos, dodano 29.12.2018 09:38

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.